WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-39
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedyńczy 20 gr.

WRZESIEŃ
2
WTOREK
Św. Stefana
Wschód słońca 4 m. 47
Zachód „ 18 m. 24
Rok II. Nr. 240

AKCJA PRZECIWŻYDOWSKA

W ROSJI SOWIECKIEJ

Ryga. 31 lipca. Prawda donosi o licznych wypadkach antysemityzmu na Białej Rusi sowieckiej.

W Mohylowie robotnicy zwołali wiec celem protestu przeciwko aresztowaniu sprawców pobicia robotników żydów w fabryce włókienniczej. Na wiecu według doniesienia Prawdy, robotnik Fiedosow oświadczył: „mamy żydowską władzę — Żydzi wszystko pożerają". Robotnicy Łaszyn i Banzakow oświadczyli: Precz z żydowską władzą. Bij żydów — ratuj Rosję". W kilka dni po wiecu w Mohylowie rozrzucono ulotki o treści antysemickiej, podpisane przez komunistyczny komitet robotniczy, w których między innemi znajdowało się wezwanie do bicia żydów i wyrzucania ich z urzędów.

„Prawda stwierdza dalej, iż na Białej Rusi pojawili się agitatorzy, którzy podburzają ludność przeciwko żydom i władzy sowieckiej, oświadczając że rządy sowieckie są osaczone przez żydów. W jednej z miejscowości agitatorzy rozpowszechniali pogłoski, iż żydzi przechowują bilon srebrny celem spekulacji, a G. P. U. rozstrzeliwuje niewinne ofiary. (A. T. E.)

W przededniu rewolucji

w Ameryce Południowej

Londyn. 31 lipca. Gorączka rewolucyjna w Południowej Ameryce rozszerzyła się dzisiaj na wyspę Kubę.

W prowincji Las Crues wykryto rozgałęzioną organizację rewolucyjną, która przygotowywała zamach stanu. W prowincji Mimo Comez wybuchły rozruchy polityczne. Są ofiary w ludziach.

W prowincji ogłoszono stan oblężenia.

ZAMACH NA SĄD

w Berlinie

Berlin. 31 lipca. Wczoraj przed gmachem sądu najwyższego w Lipsku udaremniono zamach komunistyczny. Przed głównem wejściem do sądu znaleziono skrzynkę drewnianą, w której znajdował się granat ręczny połączony kablem z ogniwem elektrycznem. Na skrzynce wymalowane były emblematy sowieckie: sierp i młot. Sprawców nieudanego zamachu nie zdołano odnaleść. (A. T. E.)

WRZENIE W INDJACH

Zamachy bombowe

Londyn, 1 września. W pobliżu Kalkuty dokonano dwóch zamachów bombowych na domy oficerów policji angielskiej. Dwie osoby są ranne.

Inspektor policji w Bengalji, na którego dokonano przed kilkoma dniami zamachu rewolwerowego, zmarł wskutek odniesionych ran. —ATE.

Peru przeciwko Ameryce

Aresztowanie attaché Stanów Zjednoczonych

Londyn, 1 września. Attaché morski St. Zjedn. w Peru aresztowany przez rząd rewolucyjny nie został mimo interwencji dyplomatycznej wypuszczony na wolność.

Stoi on pod oskarżeniem, iż w dniu rewolucji udał się na samolocie do Arequipaz z zamiarem rzucania bomb na kwaterę rewolucjonistów. Aresztowany został również amerykański inżynier, który przybył do Peru w związku z wykonaniem planu irygacji w kraju.

Ex - prezydent Peru Leguia według krążących pogłosek zdeponował w bankach londyńskich na własny rachunek przeszło 25 miljonów funtów angielskich. — ATE.

Pogrzeb po 32 latach

Szczątki Andreego w ojczyźnie

Londyn, 1 września. Statek wielorybniczy, na którym znajdują się szczątki załogi Andreego, zawinął wczoraj w południe do portu norweskiego Tromsö, gdzie zwłoki przeniesiono na ląd i zabalsamowano.

Okazuje się, że podczas podróży okrętem lekarzowi nie udało się zabalsamować zwłok, ponieważ są one wbrew pierwotnym doniesieniom bardzo zniszczone. Po 32 latach pozostały tylko szkielety gdzieniegdzie pokryte strzępami ciała. Zwłoki znajdują się w skrzyniach pokrytych lodem.

Papiery znalezione w obozowisku Andreego a zwłaszcza dziennik Andreego są bardzo trudne do odczytania, nie ulega jednak wątpliwości, że znalezione szczątki należą do wyprawy Andreego z przed 32 lat. Przybycie okrętu wielorybniczego wywołało w Norwegji wielkie poruszenie.

Zbrodniczy zamach

Kamienie na torze

Londyn, 1 września. W pobliżu San Francisco nieznani sprawcy położyli na torze kolejowym olbrzymie kamienie, które spowodowały wykolejenie się pociągu pośpiesznego. 3 wozy zostały strzaskane, lokomotywa jest częściowo zniszczona. Ofiarą katastrofy padło 11 zabitych i 30 rannych. — ATE.

WALKA NA TRZY FRONTY

Tragiczna sytuacja rządu nankińskiego

Londyn, 1 września. Marszałek Czang-Tsue-Ljang, wielkorządca Mandżurji, rozpoczął ofensywę na Pekin. Nowe wystąpienie **wielkorządcy Mandżurji stawia w kłopotliwej sytuacji rząd nankiński, który obecnie zmuszony jest prowadzić wojnę na trzy fronty: przeciwko armji północnej, przeciwko armji czerwonej i obecnie przeciwko armji mandżurskiej.**

Wielkorządca Mandżurji zażądał od rządu nankińskiego reorganizacji rządu i dopuszczenia do udziału we władzy polityków nienależących do zwolenników marszałka Czang-Kaj-Czeka. Rząd nankiński skłonny był zastosować się do tego żądania, chciał bowiem mieć zapewnione tyły w Mandżurji podczas walki z armją północnych generałów.

Ponieważ rząd nankiński zwlekał z odpowiedzią, armja mandżurska podjęła ofensywę i znajduje się niedaleko Pekinu.—ATE.

Argentyna na wulkanie

Częściowa mobilizacja oficerów

Londyn, 1 września. Sytuacja w Argentynie jest w dalszym ciągu niepewna. Naskutek energicznych zarządzeń władz centralnych wybuch rewolucji wydaje się być stłumionym w zarodku, jednakże wystąpienia przeciwrządowe nie ustają.

Minister rolnictwa Argentyny ymuszony był opuścić wystawę rolnicza podczas której rozrzucano ulotki przeciwko prezydentowi Argentyny oraz rządowi. Z prowincji nadchodzą wiadomości, iż wrzenie nie ustaje.

Zarządzono częściową mobilizację oficerów rezerwy. — ATE.

PRESJA KAPITAŁU

Niemieckie groźby

Berlin, 1 września (tel wł.). W kołach wielkiego przemysłu kolportowane są wiadomości, że konferencja warszawska wywołała w zainteresowanych państwach przemysłowych przeciwakcję w formie porozumienia kapitalistów, którzy udzielanie jakiegokolwiek kredytu uzależnią od szerokiego uwzględnienia interesów państw przemysłowych.

DR. SAHM WSTĄPIŁ

W ŚLADY MIN. TREVIRANUSA

Gdańsk, dnia 30 sierpnia. Na pierwszem po ferjach letnich posiedzeniu plenarnem sejmu gdańskiego przy dyskusji nad położeniem rolnictwa w w. m. Gdańsku, zabrał głos prezydent senatu dr. Sahm, który oświadczył m. in., że poza względami związanemi z ogólnoświatowem przesileniem gospodarczem na trudne położenie rolnictwa gdańskiego składa się i to, że Wolne Miasto złączone jest węzłem celnym i gospodarczym z Polską, wskutek czego władze wolnego miasta są skrępowane i nie mogą prowadzić samodzielnej polityki gospodarczej.

Przemówienie prezydenta dr. Sahma, a zwłaszcza ustęp o gospodarczem zespoleniu Gdańska z Polską przeznaczone było najwidoczniej na wywarcie odpowiedniego efektu zagranicą, o czem świadczą zresztą komentarze prasy gdańskiej.

„Danziger Neueste Nachrichten" oświadcza, że słowa dr. Sahma o związaniu Gdańska z Polską w dziedzinie gospodarczej nie przejdą bez eche zagranicą i „wywołają wstrząsające wrażenie".

Organ centrowy „Danziger Landeszeitung" uważa, że „obecnie trudne stosunki w wolnem mieście nie dadzą się usunąć tak długo, dopóki obowiązywać będzie Traktat Wersalski. 'Dlatego też należy wysunąć z całym naciskiem hasło rewizji tego traktatu także z powodów gospodarczych". — (Iskra).

Kandydaci polscy

DO REICHSTAGU

Berlin. 31 lipca. Ustalono następującą listę kandydatów polskich do Reichstagu. W dzielnicy I (Śląsk) kandydują na pierwszych miejscach: ks. Karol Koziołek, proboszcz z Grabiny, Arka Bożek, wójt z Marklowic. W dzielnicy II. (Berlin i Niemcy środkowe) Andrzej Zydor z Berlina. W dzielnicy III. (Westfalja-Nadrenja) Dr. Jan Kaczmarek z Berlina Stan. Paszkowiak z Bochum. J. Olejniczak z Gelsenkirchen i Stan. Kwiatkowska z Herne. W dzielnicy IV. (Prusy Wschodnie — Warmja-Mazury-Powiśle) Gustaw Leidng, Hozambark-Mazury, ks. prob. Osiński Warmja i Jan Lenga-Powiśle. w dzielnicy V-tej (Pogranicze pruskie Grenzmark) ks. prob. M. Maksym. Grochowski. Jan Budych z Dąbrówki i Wincenty Piszczek ze Złotowa.

Na liście państwowej znajduje się: wybitny działacz polski dr. Jan Kaczmarek, litewski Matszulat. duński Oldsen. fryzyjski Budach i w. i. (A. T. G.)

O REALIZACJĘ

nowego traktatu handlowego z Rumunją

Dowiadujemy się, że zwołany na dzień 5 września do Lwowa wspólny zjazd izb handlowych Polski i Rumunji zajmie się między innemi sprawą realizacji postanowień nowego traktatu handlowego.

Wyłoniona będzie stała komisja go spodarcza polsko - rumuńska.

Naprężona sytuacja w Brazylji

starcia demonstrantów

Londyn. 31 lipca. Do Buenos Aires przybyły trzy pułki kawalerji celem wzmocnienia garnizonu. Dzisiaj na ulicach miasta wydarzyły się w kilku miejscach starcia demonstrantów należących do wrogich obozów politycznych.

Jest 3 zabitych i kilku rannych. Dzielnica, w której znajduje się pałac prezydenta została dziś obsadzona samochodami pancernymi. Sytuacja w mieście jest naprężona a władze liczą się w dalszym ciągu z wybuchem kontrola korespondencji oficerów

Wczoraj i — jutro

SĄDŹMY PRZESZŁOŚĆ SPRAWIEDLIWIE, A DLA PRZYSZŁOŚCI PRACUJMY WYTRWALE

W życiu prywatnem wśród ludzi etycznych obowiązuje staro - rzymska piękna zasada: n i l d e m o r t u i s n i s i b e n e (nic nie mówi się o zmarłych, jeśli dobrze mówić nie można). W życiu politycznem zasada ta przestrzegana nie jest, czego najlepszym dowodem był niedzielny artykuł „G a z e t y P o l s k i e j" o rozwiązanym sejmie. Został on tam nazwany „m a ł y m", i wszystkie możliwe i niemożliwe przywary, przewiny, grzechy i wady zostały mu wytknięte.

Ten były sejm już sam bronić się nie może. Zanikł nagle, i to tak gruntownie, że zanikły w jego gmachu nawet... telefony. Nawet b. posłowie prawo wstępu do sal klubowych mogą utracić, jak to chytrze inspirował niedzielny „K u r j e r P o r a n n y". Wprawdzie deptanie pokonanego przeciwnika oraz znęcanie się nad jego bezsilą nie należy do obyczajów rycerskich, ale któż zechce się łudzić, że walczy się u nas po rycersku?

Nie należeliśmy nigdy do entuzjastów zgasłego sejmu; krytycznym opinjom o jego istotnych wadach i omyłkach dawaliśmy na tem miejscu niejednokrotnie szczery wyraz, że dla przykładu przypomnimy zastrzeżenia w chili ataku na gabinet Bartla, zarzut nieopracowania kontrprojektu prawa prasowego, ospalstwo prac Komisji Konstytucyjnej i t. d. Jednakże absolutnie nie sądzimy, aby przez jednostronne potępienie by łego sejmu można było dać wszechstronny wyraz oceny zamkniętego przez orędzie Prezydenta Rzplitej okresu politycznego. Tak prosto nie pisze się historji.

Okres 1928—30 był okresem napiętej walki. W walce tej nietylko sejm bywał stroną atakującą, a jeśli „G a z e t a P o l s k a" wytyka temu sejmowi, jako decydujący błąd, to, że nie wybrał prof. Bartla ale marszałka, to zarzut ten dziś (a zresztą nawet i wiosną 1928 r.) nie jest przekonywujący. Gra co do tej sprawy nie była dostatecznie otwarta, a wobec nagromadzonych już wówczas doświadczeń (przypomnijmy bodaj „technikę" wyborów, przekroczenie budżetu 1927—28 i t. d.) warunek marszałkowstwa p. Bartla mógł łacno oznaczać dla sejmu — zupełną kapitulację. Zresztą, wiadome są dalsze losy prof. Bartla, a nikt dziś nie może rozstrzygać, co „byłoby, gdyby to nie było tak, jak było"... Tylko c l a r a p a c t a c l a r o s f a c i u n t a m i c o s, a nikt wówczas (taka już była ogólna atmosfera!) w „pacta" dyktowane nie wierzył.

Niesłuszny jest także zarzut, że sejm anarchicznie rwał się do władzy, że chciał tworzyć rządy według zasad osławionej sejmokracji. W grudniu 1929 r. wobec Prezydenta Rzplitej przedstawiciele klubów zupełnie zgodnie oświadczyli, że ani myślą uzurpować sobie prawa desygnowania kandydatów na ministrów, acz nie mogą zrezygnować z prawa właściwego współudziału w tworzeniu programu rządowego oraz z prawa kontroli nad gospodarką rządu. Sejm nigdy nie sięgał po rządy, jedynie raz, i to nieoficjalnie, dał wyraz zapewnieniu, że gdyby był mus wyłonienia rządu ściśle parlamentarnego, nie uchyliłby się od prób zrealizowania tej ewentualności.

Nie jest wreszcie słusznym zarzut, że sejm ten nie umiał i nie chciał pozytywnie pracować. Uchwalenie budżetu w dwa i pół miesiąca zamiast pięciu wykazało, że parlament umie pracować. Ale parlament nie miał warunków pracy: sesje były krótkie, rząd wniosków ustawodawczych nie zgłaszał, w opinji ciągle dyskredytowano autorytet sejmu.

Ale zresztą — mniejsza! Karta dnia wczorajszego została już odwrócona: wielki spór dopiero historja rozpatrzy i osądzi. My mamy obowiązek patrzenia w przyszłość i przyczyniania się do tego, aby kształtowała się ona możliwie pomyślnie i bez wstrząsów. Stało się tak, że wybory odbywać się będą w chwili, gdy wskutek prowokacyj niemieckich wiele mówi się i myśli o Polsce po szerokim świecie. Nasze zdolności do pokonywania trudności i do kierowania własnemi losami są pod surowym egzaminem opinji światowej. Baczmyż, aby nie dać światu gorszącego widowiska, lecz by przeciwnie: pokazać siłę i dojrzałość wewnętrzną.

Wybory polskie odbędą się niedługo po wewnętrznej rozgrywce niemieckiej. Baczmy i z tej strony, aby odpowiedź narodu polskiego, wyrażona w mobilizacji wyborczej i w głosowaniu potwierdziła wobec świata naszą zdecydowaną wolę odparcia wszelkich zakusów na godność i bezpieczeństwo Państwa.

Pokłosie polityczne

Jedna lista

Najważniejszą sprawą w Centrolewie, to sprawa wspólnej listy wyborczej. Wedle zapewnień, leaderzy Centrolewu zamierzają wystawić jedną listę wszystkich sześciu klubów, tego ugrupowania (P r z e g l. W i e c z o r n y).

Co to za objaw?

Z powodu artykułu w „Polsce Zbrojnej" o „Dumie narodowej", zawierającego uwagi o odmawianiu zasług czynom Polaka dla Polski, czytamy:

„Słusznie. Nie należy nikomu od bierać zasług. Ale, jeśli w artykule tym czytamy, że: „jesteśmy narodem, który uważa się za wybrany", to czemu autor nie upomina się o krzywdę tego narodu, nazywanego „narodem idjotów".

Czy i to jest objawem narodowej dumy? (R o b o t n i k).

O uczciwe wybory

„Wyzwolenie" powzięło uchwałę domagającą się, aby wypowiedzenie się społeczeństwa przy wyborach, nie było zamącone aktami gwałtów, oszustw i nadużyć wyborczych, tudzież używaniem pieniędzy publicznych na popieranie prywatnych interesów wyborczych (G ł o s N a r o d u).

Zaważyło na szali...

W sobotę, u łoża pos. Dąbskiego w jego mieszkaniu na Żoliborzu zgromadzili się przywódcy wszystkich sześciu stronnictw Centrolewu, którzy przyszli złożyć wyrazy oburzenia wobec niecnej napaści.

Zdecydowano, że stronnictwa Centrolewu pójdą do wyborów razem. Decyzja ta, powzięta u łoża pos. Dąbskiego, zostanie niewątpliwie w ciągu najbliższych dni potwierdzona na zebraniach zarządów poszczególnych stronnictw.

Ostatnie podrygi

Zasilani w gotówkę i środki agitacyjne przez zagranicę siczownicy ukraińscy utrzymywali ostatnio sztuczne stan pewnego zaostrzenia stosunków w Małopolsce Wschodniej.

Sprawą tą obecnie zajęły się władze. Na wyniki długo czekać nie trzeba było. Ciężka i twarda ręka prawa spadła na głowy prowodyrów: wykryto centralę agitacji przeciwpaństwowej.

Miotając się w bezsilnej złości, (siczownicy) uciekają się do takich środków, jak spalenie jakiegoś stogu siana, lub „własnoręczne" wybicie szyb w jakimś lokalu swoim, co ma być dowodem prześladowania ze strony Polaków.

Rychło patrzeć, a i to się skończy, a wówczas między nami a Ukraińcami łatwiej będzie o pokojowe współżycie.

Konferencja „pedagogiczna"

Inspektor szkoły w Kozienicach, Paweł Klimczuk, zwołał w dniu 26 ub. m., w lokalu miejscowej szkoły powszechnej konferencję podległych mu kierowników rzekomo z racji zbliżającego się nowego roku szkolnego. Wypowiedziawszy parę banalnych zdań na temat „miło mi, że panowie widzę", głosu u dzielił inspektorowi Strzelca i wyszedł. Przed wyjściem „zdążył", oczywiście, zaznaczyć, że opuszczenie sali przez kogokolwiek z pośród kierowników uważa za nieduszczalne.

Gdy instruktor skończył przemówienie, wszyscy niemal kierownicy tak żywo protestowali, że „odpoczywający" obok w przedpokoju inspektor Klimczuk musiał wrócić na salę i zebranie natychmiast rozwiązać.

ECHA PRASY PROWINCJONALNEJ

PRZED WYBORAMI

„G ł o s N a r o d u" sądzi, że z dekretu Prezydenta nie wszyscy będą zadowoleni... w sanacji, i że nawet zadowolonych z tego obrotu sprawy będzie b. mało. Dlaczego?

dekret p. Prezydenta krzyżuje plany i zamiary sanacji. Wszyscy byli nastrojeni i przygotowani na nowy zamach stanu i już daleko idące plany snuli na temat nowego, bezparlamentarnego, ustroju. A tu jak grom z jasnego nieba uderza dekret o terminie nowych wyborów, i to na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.. Nie będą wreszcie w sanacji zadowoleni dlatego przedewszystkiem, że dekret p. Prezydenta jest zwycięstwem znienawidzonej „sejmokracji", „demo-liberalizmu" i zwycięstwem hasła, głoszonego od dwóch lat przez opozycję: długi spór władzy wykonawczej z ustawodawczą oddać do rozstrzygnięcia społeczeństwu.

Ba, ale wybory mogą być... różne: wolne lub „zorganizowane", czyste lub... sanacyjne. Dlatego poprzez całą prasę idzie głos: chcemy uczciwych, swobodnych wyborów!

Katowicka „P o l o n i a" mówi:

Interes państwa, jego spokój i jego przyszłość wymaga przeprowadzenia wyborów bez stronnego, czystego, wolnego, niewymuszonego. Oto głównie też toczyć się będzie walka.

Tu dotykamy kwestji etyki publicznej. Moralność czy siła, walka na idee czy walka na fundusze — oto kwestja, która głęboko sięga do podstaw etyki społecznej. Tu bedzie można zaobserwować, kto w Polsce reprezentuje kulturę dobrego obyczaju?

A jakże słusznie wagę tych imponderabiljów podkreśla „D z. P o z n a ń s k i":

Naród, który przestrzega dobrych obyczajów, może z ufnością spoglądać w przyszłość. Ochronią go one bowiem przed wszystkiem, coby tę przyszłość jego miało poderwać, zachwiać nią niebezpiecznie. Dobre obyczaje zawsze przyczynią się do napięcia sił moralnych w momencie największej potrzeby. Dobre obyczaje zawsze okażą się naj lepszem źródłem energji, pobudzą skutecznie każdy szlachetny wysiłek, staną się podnietą dla każdej szlachetnej akcji. Jak pancerz hartowny osłonią przed każdą niedorzecznością. One to są najpewniejszym fundamentem, na którym budować można i należy najwznioślejsze idee, stawiać wysokie cele i zadania.

Słuszne, jak słuszne uwagi...

Znamiennie przemawia kresowe wileńskie „S ł o w o". Mało wierzy ono w pomyślny (dla sanacji!) wynik wyborów, przeto mówi:

Raz jeszcze: Cóż wtedy pozostanie — Konstytucja zmieniona być musi. Skończy się na tem, co najlepiej było dokonać w r. 1928, to znaczy na operacji chirurgicznej.

Wreszcie spokojny „C z a s" zwraca uwagę, że:

ważnym czynnikiem nadchodzącej kampanji będzie tak że sprawna i sprężysta administracja państwowa. Nie chodzi tu o wywieranie nacisku na wyborców lub o jakieś niezupełnie legalne doraźne zarządzenia, ale o zapewnienie i zabezpieczenie pełnej prawdziwej swobody wyborów. Wolność wyborcza nie jest wcale równoznaczna ze zwykłą swawolą. Wolno w toku kampanji wyborczej osądzać najsurowiej politykę rządu, ale nie mogą być tolerowane pospolite kłamstwa, oszczerstwa i osobiste napaści, głoszone publicznie w prasie i na wiecach pod osłoną walki o mandaty.

Ale oby nie elastycznie było to wykonane!

Łódzka „R e p u b l i k a" ostrzega:

Okres wyborczy jest dla państwa i społeczeństwa polskiego okresem febry, gorączki chorobowej, wielce niebezpiecznym i wymagającym naj dalej posuniętej ostrożności i opieki.

PO ROZPISANIU WYBORÓW

Przyśpieszony powrót prez. Supińskiego

W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy pierwszy prezes Sądu Najwyższego, Supiński. Skrócili również swoje urlopy, przyjeżdżając do stolicy, prezesi izb S. N. W godzinach popołudniowych odbyło się zebranie prezesów Sądu Najwyższego w związku z koniecznością przedstawienia przewidzianych ordynacją wyborczą trzech kandydatów na stanowisko generalnego komisarza wyborczego.

Ponieważ rozwiązanie ciał ustawodawczych uczyniło rozpatrzenie zaległych w Sądzie Najwyższym protestów wyborczych bezprzedmiotowem, dalsze postępowanie z protestami zostanie umorzone.

Prezydjum stołecznej Rady Miejskiej zwołuje specjalne posiedzenie celem dokonania wyboru czterech członków okręgowej komisji wyborczej i czterech zastępców. Posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostanie prawdopodobnie na czwartek dnia 11 b. m.

Wydział dla spraw ogólnych magistratu rozpoczyna przygotowania dla sporządzenia list wyborców i wyznaczenia lokali komisyj obwodowych, co nastąpić ma na koszt samorządu stołecznego.

Próba zastraszenia świata

NIEMIECKIE WYBORY A AKCJA „REWIZYJNA“. — ODPOWIEDŹ POLSKI

Wybory do Parlamentu Rzeszy najwyraźniej organizowane są pod znakiem „rewizji granic“. Prezydent Hindenburg, rozwiązując Reichstag i rozpisując nowe wybory pragnął przedewszystkiem zwiększyć w Parlamencie liczbę nacjonalistycznych posłów zwolenników polityki rewizjonistycznej.

Cała ta akcja, włączając w nią mowy min. Treviranusa, ma na celu zastraszenie Europy, a przedewszystkiem Polski. Jest to wielki szantaż niemiecki, próba wmówienia w cały świat, że Niemcom dzieje się krzywda, że Pomorze do nich winno należyć, że mają do niego prawo i że istnieje możliwość zwrotu „korytarza“ w drodze pokojowej

Dotąd jednak, ku zdziwieniu Niemców, organicznie niezdolnych do wczucia się w obcą psychikę — świat, w osobach najpoważniejszych polityków i organów prasy nie stanął po stronie pretensyj niemieckich.

Zrozumiano, że „krzywda‘ niemiecka jest krzywdą osobliwą, wynikłą stąd, że Niemcy urządzili sobie kolonję w Prusach Wsch., oddzieloną obcem terytorjum etnograficznem od ziem Rzeszy. Zrozumiano też, że w razie „naprawy“ granicy, w myśl życzeń niemieckich, dla problematycznego dobra dwóch miljonów Niemców w Prusach Wsch — znacznie większa liczba Polaków, zamieszkałych odwiecznie na własnym zagonie, znowu znalazłaby się w jarzmie hakatystycznem. Zresztą, co jest ważniejsze, czy wygoda garści Niemców z Prus Wschodnich czy konieczność posiadania dostępu do morza przez 32 miljonową Polskę?

Czynniki wojskowe narodów Europy wiedzą również, poco Niemcom tak niezbędne jest Pomorze, że chodzi o stworzenie dla Polski takiej sytuacji strategicznej, któraby uniemożliwiła Rzeczypospolitej wszelką obronę przed najazdem niemieckim, postawiła ją odrazu na kolana przed niemiecką butą i zaborczością.

Prawnicy wyjaśnili również, że o żadnej „rewizji granic“ na podstawie Paktu Ligi Narodów nie może być mowy, gdyż art. 10-ty Paktu wyraźnie mówi o obowiązku państw, członków Ligi, poszanowania ustalonych granic, a treść artykułu 19-go o umowach „niemożliwych do utrzymania“ — wcale nie może mieć zastosowania do spraw granic, ustalonych w Wersalu i innych.

Wreszcie nawet przy rewizji umów „niemożliwych do utrzymania“ potrzebna jest jednomyślność, więc zgoda zainteresowanych stron.

Niemcy zatem mogą mieć dla realizacji swego planu zagarnięcia Pomorza, stanowiącego właściwie szczegół w wielkich planach budowy niemieckiej Mitteleuropy, jedną tylko drogę, drogę najazdu i wojny.

Ale na to Niemcy dziś jeszcze odważyć się nie mogą. Wszczyna ją więc tylko hałas, by zmusić wszystkich do liczenia się z ich żądaniami. W gruncie rzeczy już dziś poza frazesami o „pokojowej“ rewizji — nic innego nie kryje się w enuncjacjach niemieckich, tylko groźba wojny.

Wybory niemieckie są więc dla Niemców polem popisowym dla wrzasków o ich rzekomej krzywdzie i o potrzebie jej naprawy. Ale jest to polityka wymuszania — i dobrze się stało, że ujawniona została już obecnie, gdy Niemcy nie mogą przejść od słów do czynów. Przyczyni się to do otrzeźwienia „pacyfistów“ zachodnich.

Polska również wchodzi w okres wyborów. Dążąc do naprawy swego ustroju Rzeczpospolita walczy o swe wewnętrzne wzmocnienie a wybory nasze są również doskonałą sposobnością wypowiedzenia woli narodu polskiego, nieustąpienia ani piędzi ziemi polskiej.

Postawa Polski musi przekonać rewizjonistów niemieckich, oraz ich popleczników w innych krajach, że nigdy nie może być mowy o wydarciu nam Pomorza bez rozpętania nowej powszechnej wojny, co do której w Polsce nie masz wątpliwości, że musi skończyć się dla Niemiec ostateczną klęską i uniemożliwieniem ich planów zaborczych na długie wieki.

R.

WSPÓLNY FRONT

Sowiety a konferencja warszawska

K o w n o, 1 września (tel.). — Korespondenci tutejsi moskiewskiej „Prawdy“ i „Izwiestji“ przypisują konferencji warszawskiej daleko idące cele polityczne, które ich zdaniem, wymierzone są narówni przeciwko Niemcom jak i Sowietom. Fakt ten powinien się przyczynić do uzgodnienia polityki obu „zaatakowanych“ państw.

Na rzecz Polski i Ligi Narodów

OGRANICZENIE SUWERENNOŚCI GDAŃSKA

Rozstrzygnięcie Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze, w myśl którego Wolne Miasto Gdańsk nie może przystąpić do Międzynarodowego Biura Pracy, posiada znaczenie zasadnicze. Należy wyjaśnić, że Senat Wolnego Miasta Gdańska w swoim czasie wystąpił do rządu polskiego, który prowadzi sprawy zagraniczne Gdańska, z prośbą o doręczenie Międzynarodowemu Biuru Pracy w Genewie podania o przyjęcie Gdańska do Biura.

Minister Sokal przedstawił to podanie Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy z wnioskiem przychylnym, zwrócił jednak uwagę na wątpliwości prawne, jakie wyłaniają się przy rozstrzygnięciu tego podania, z uwagi na to, że wszystkie sprawy międzynarodowe Gdańska prowadzi Polska, a przyjęcie Gdańska do Biura niewątpliwie musiałoby wywołać kolizję natury prawnej. Ażeby wątpliwości te usunąć, Biuro Pracy uprosiło Radę Ligi o skierowanie tej sprawy do Trybunału Sprawiedliwości w Hadze celem wydania opinji.

Rozstrzygnięcie Trybunału Haskiego uznaje, że Wolne Miasto Gdańsk, które w dziedzinie spraw zagranicznych reprezentowane jest na podstawie przepisów Traktatu Wersalskiego przez Polskę, nie może być przyjęte na członka Międzynarodowego Biura Pracy. Z odpowiedzi Trybunału Haskiego wyraźnie wynika, że specjalna pod względem prawnym sytuacja Wolnego Miasta Gdańska nie pozwala mu zostać członkiem Międzynarodowego Biura rPacy. Rozstrzygnięcie haskie stwierdza więc, że Gdańsk nie jest państwem w normalnem tego słowa znaczeniu i znajduje się w specjalnem położeniu i jest ograniczony w swej suwerenności na rzecz Ligi Narodów i Polski.

Rząd polski, pomny na swe obowiązki w stosunku do Gdańska, chętnie zbada wszelkie możliwości praktyczne, aby po rozstrzygnięciu haskiem zapewnić robotnikom Wolnego Miasta korzystanie z dobrodziejstw międzynarodowego ustawodawstwa socjalnego, pod warunkiem atoli, że nie naruszy przytem podstaw prawnych, na jakich opiera się statut Wolnego Miasta Gdańska, ani też nie przekreśli żadnego z uprawnień, jakie traktaty międzynarodowe nadały Polsce w stosunku do Gdańska.

Do Genewy

Wyjazd ministra Strassburgera, komisarza Graviny i p. Sahma

Na porządku dziennym obrad sesji wrześniowej Rady Ligi Narodów znajdują się m. in. dwa punkty, dotyczące Wolnego Miasta Gdańska, a mianowicie — zmiana konstytucji Wolnego Miasta Gdańska, która będzie referowana przez ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, Hendersona, oraz sprawa przystąpienia Gdańska do Międzynarodowego Biura Pracy, która to sprawa — jak wiadomo — została w sensie negatywnym rozstrzygnięta przez Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze.

W związku z temi sprawami gdańskiemi udają się do Genewy na obecną sesję Rady Ligi: Komisarz Generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku minister Strassburger, Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina i prezes senatu Wolnego Miasta p. Sahm.

KARTEL AGRARNY

Opinja angielska

L o n d y n, 2 września (tel.). „Weekend Review“, omawiając wyniki konferencji agrarnej w Warszawie, zaznacza, że celem konferencji było ustalenie współpracy i zasad wymiany produktów rolnych. Chodziło więc o stworzenie rodzaju kartelu, który skierowany jest przeciwko supremacji państw przemysłowych w życiu gospodarczem, oraz przeciwko konkurencji Ameryki.

Przeciwko rezygnacji

Po ustąpieniu Colondera

B e r l i n, 1 września (tel. wł.) Prasa niemiecka powraca ciągle do sprawy dymisji Calondera.

„Germania“ wzywa b. prezesa komisji mieszanej, aby w interesie mniejszości cofnął swą rezygnację.

Wybór bowiem następny będzie niewątpliwie dokonany pod presją Polski.

Iskierki

Zjazd związków zawodowych

L o n d y n. — W dniu dzisiejszym rozpoczyna się zjazd angielskich związków zawodowych w miejscowości Nottingham. Przygotowane sprawozdanie wykazuje znaczny przyrost członków. Według ostatnich obliczeń liczba członków — zarówno kobiet jak i mężczyzn — wynosi przeszło 4 miljony.

Pożar

N o w y J o r k. — W dniu wczorajszym olbrzymi pożar zniszczył piękny gmach komisji handlowej w Waszyngtonie. Pożar zniszczył między innemi cenne dokumenty gospodarcze oraz najnowsze filmy z dziedziny handlowej.

Zwłoki Andreego

B e r l i n. — Statek „Braatvag“ na którym znajdują się szczątki pilota Andree'go oraz jego kolegów przybył w sobotę o godzinie 18-ej do portu fińskiego Hasvik. Według oficjalnych oświadczeń szczątki tragicznie zmarłych znajdują się jeszcze w stanie doskonale zakonserwowanym.

Rozruchy

K a l k u t a. — Donoszą o nowych rozruchach. W dniu wczorajszym niewykryci dotychczas sprawcy rzucili bomby na mieszkania 2 oficerów angielskich. Jednocześnie dało to hasło do ponownych demonstracyj ulicznych.

Katastrofa kolejowa

N o w y J o r k. — Na linji kolejowej St. Louis — St. Francisco, w odległości 10 mil od stacji St. Louis dokonano zamachu na pociąg pośpieszny, który pociągnął za sobą bardzo wiele ofiar w ludziach Nieznani dotychczas sprawcy zatarasowali tor grudami drzewa i kamieni, tak, że pędzący z szybkością 60 mil na godzinę pociąg natychmiast się wykoleił. 3 wagony przewróciły się, staczając się w kilkumetrową przepaść i uległy doszczętnemu rozbiciu. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 11 straszliwie zmasakrowanych trupów, oraz 30 ciężko rannych. Władze zarządziły energiczne śledztwo, celem wykrycia zamachowców.

Ferment w Argentynie

N o w y J o r k. — Prezydent Argentyny Irigoyen jest podobno oburzony ostremi zarządzeniami ministra wojny, ponieważ powzięte przez ministra kroki przyczyniły się do utraty popularności i sympatji prezydenta w szerszych kołach ludności. Liczą się z ustąpieniem ministra wojny.

Zabójstwo

Według doniesień dzisiejszej prasy wiedeńskiej, artysta Kurt Dahn pochodzący z Berlina zabił wczoraj przed południem wystrzałem z rewolweru artystkę Gretę Maren. Aresztowany morderca nie przyznaje się do popełnionego czynu, twierdząc, że zabita wyciągnęła mu z kieszeni rewolwer, który on stale przy sobie nosił, i popełniła samobójstwo.

ECHA REWIZYTY

Niemcy o „bloku bałtyckim“

B e r l i n, 1 września (tel. wł.) Korespondent „Germanii“ z Tallina, nawiązując do rewizyty Prezydenta Rzeczypospolitej w Estonji, pisze:

Utworzenie bloku państw bałtyckich pod egidą Polski, okazało się niemożliwem do przeprowadzenia. Estonja ulega wprawdzie wpływom polskim, ale Łotwa zachowuje się wobec tych projektów wybitnie odpornie i wyraźnie zaznacza swą neutralność w zatargu polsko-litewskim.

Do 1 października

Organizacja Biura Konferencji państw rolniczych

Powzięta na konferencji warszawskiej państw rolniczych uchwała o powołaniu do życia specjalnego biura, które ma zrealizować wszystkie postanowienia konferencji — będzie wykonana do dnia 1 października r. b

Polska, Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławja Węgry, Łotwa, Estonja i Bułgarja wyznaczą do dnia 1 października swoich pełnomocników po 1 z każdego kraju. Pełnomocnicy ci zajdą się w jednej ze stolic państwa, które w konferencji uczestniczyło, i uchwalą statut biura tak, aby było ono przystosowane do wypełnienia uchwał kongresu, zmierzających do obrony interesów państw rolniczych

Katastrofa

P a r y ż. — Na dworcu kolejowym w Chartorit wydarzyła się nocy ubiegłej katastrofa kolejowa. Pociąg pośpieszny Rennes — Paryż zderzył się na samej stacji z lokomotywą manewrującą. Maszynista oraz palacz zostali na miejscu zabici. Zderzenie było tak silne, że przednie 2 wagony zostały zupełnie zniszczone. 7 pasażerów odniosło ciężkie rany.

Tragedja rodzinna

B e r l i n. — Niezwykła tragedja rodinna rozegrała się nocy ubiegłej w Altglinke. 35-letni pracownik tramwajów miejskich zamordował w mieszkaniu swem swą żonę oraz dwoje dzieci, poczem zabrawszy klucze z mieszkania wszedł do wagonu tramwajowego oraz wręczając je osobie nieznajomej powiedział, iż u niego wydarzyła się straszna tragedja. Zanim nieznajomy zdążył się poinformować o miejscu zbrodni, zbrodniarz w gnieniu ... ka wskoczył do wody. Straż ogniowa wydobyła go już tylko jako trupa, po godzinnem bezskutecznem poszukiwaniu.

Przez Atlantyk

P a r y ż. — Wobec doskonałych warunków atmosferycznych lotnich Costes postanowił jeszcze w dniu dzisiejszym odlecieć do Nowego Jorku.

Proces polityczny

W i e d e ń. — W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Tryjeście przed nadzwyczajnym trybunem stanu wielki proces polityczny przeciwko 18 terrorystom słowiańskim, którzy oskarżeni są o dokonanie w ciągu 4 lat przeszło 100 napadów na różne organizacje antyfaszystowskie oraz wielu wojskowych faszystów.

ŻYCIE RELIGIJNE

Sekta satanistów

KATOWICE CENTRALĄ RUCHU „HERMETYCZNEGO". — ARESZTOWANIE CZYŃSKIEGO

Dnia 30 b. m. o godz. 8-ej w. funkcjonarjusze warszawskiego urzędu śledczego wkroczyli do mieszkania przywódcy okultystów stołecznych, Czesława Czyńskiego (pseudonim Punar Bhawa), zamieszkałego przy ul. Lwowskiej nr. 6.

Czyński podejrzany jest o zorganizowanie w Warszawie sekty czcicieli szatana. Urząd śledczy oddawna już gromadził materjały w tej sprawie, a rewelacje „Expressu Porannego" przyśpieszyły decyzję zlikwidowania zbrodniczej organizacji.

Rewizja doprowadziła do wykrycia dowodów niezwykle kompromitujących Czyńskiego. Ze zrozumiałych względów szczegóły śledztwa, a przedewszystkiem nazwiska ofiar Czyńskiego będą trzymane w tajemnicy.

Już w r. 1926 zwracaliśmy na łamach naszej prasy w szeregu artykułów na działalność podziemnych organizacyj ezoterycznych na terenie Warszawy.

Tutaj przypomnieć pragniemy, że właśnie lata 1926 — 1927 stanowią okres wzmożonej propagandy ezoteryczno - hermetycznej. Aresztowany Czyński urządzał w stolicy cykle odczytów i organizował zewnętrzne placówki tajnego związku. Stał się on wówczas centralną postacią, wokoło której skupiały się jawne, półtajne i zakonspirowane organizacje spirytystyczne, teozoficzne i ezoteryczne. Czyński i jego „uczniowie" utrzymywali bezpośredni kontakt za pośrednictwem niejakiego Wojciechowskiego z sektą Andrzeja Huszny, z t. zw. „kościołem narodowo - katolickim" w Dąbrowie Górniczej i z organizacjami ezoterycznemi na Śląsku Górnym, przedewszystkiem z Chobotem, kierownikiem wydawniczej firmy w Katowicach, która przez lata całe zarzucała Polskę wydawnictwami perjodykami z dziedziny „wiedzy hermetycznej".

Przejście Huszny na prawosławie w r. 1927 rozluźniło na pewien czas kontakt zwolenników tego sekciarza i apostaty z organizacją Czyńskiego. Karjera Huszny na gruncie prawosławia skończyła się jednakże szybko.

Zdegradowany i usunięty z zajmowanych stanowisk Huszno, przesiedlił się do Katowic i wszedł ponownie w ścisłe stosunki ze związkami i ruchem zorganizowanym przez Chobota.

Jest rzeczą znamienną, że wydawnictwa ezoteryczne wychodzące w Katowicach, drukowały bardzo wysoką ilość egzemplarzy, nieproporcjonalną do odbiorców. Gros tych wydawnictw szedł bezpłatnie na propagandę.

Stanowisko Chobota, artykuły pomieszczane w jego organie, wskazywały wyraźnie, że Katowice były stację odbiorcą Berlina, łącznikiem pomiędzy organizacjami polskiemi i niemieckiemi.

Rewelacje „Expressu Porannego" zainteresowały władze bezpieczeństwa w Warszawie, które zdecydowały się na stanowczą akcję. Zdaniem naszem akcję tę należy rozszerzyć na Katowice.

Likwidacja tego rodzaju „agentur obcych" jest koniecznością, której domaga się zdrowie moralne narodu.

M. S.

NA MALCIE SPOKÓJ

Znamienne instrukcje gubernatora

Sir John Du Cane pozostawił, wyjeżdżając z Malty, wskazówki na piśmie o sposobie rządzenia, jaki gubernator w czasie trwania zawieszenia konstytucji stosować zamierza. Co się tyczy zagadnień religijnych i językowych — tak pisze gubernator — „chodzi tu o dwa problemy, które stały się przyczyną politycznego rozłamu wśród mieszkańców wyspy. Rząd obecny nie będzie się zajmował ani jednem ani drugiem".

Odwieczna nienawiść

Przeciw Kościołowi i Włochom

Niejednokrotnie już dawał pewien odłam prasy muzułmańskiej wyraz swemu wrogiemu stanowisku wobec katolików z Ziemi św i na Bliskim Wschodzie. Ataki te mają swoje źródło przeważnie w Damaszku i Beyrucie, a odbijają się często głośnem echem w Jerozolimie, podchwytywane przez fanatyczne pisma arabskie. Hasłem tej nowej antykatolickiej propagandy jest uderzać w samo serce katolicyzmu przez pomawianie Stolicy Apostolskiej o stronniczość i uprawianie świeckiej polityki.

Ataki te mają na celu przedstawienie Watykanu, jako sprzymierzeńca faszyzmu.

Z tajemnic masonerji

Portret Stresemanna na dokumentach lóż

Wielka masońska loża wiedeńska ma również mieścić w swojej siedzibie międzynarodową ligę masońską i rozwija bardzo ożywioną działalność, co wynika z jej ostatnich poczynań. M in ma ona obecnie organizować masońską grupę krajową w Palestynie, co stanowi nowy dowód znacznych wpływów żydowskich na lożę wiedeńską.

Zwraca również uwagę opublikowana przez ligę masońską zapowiedź, że bon płatniczy tej ligi w przyszłym roku nosić będzie podobiznę zmarłego niedawno ministra spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej, Stresemanna. KAP.

22 — 26 WRZEŚNIA

Zjazd organizacyj charytatywnych

Międzynarodowy zjazd organizacyj charytatywnych odbędzie się w dniach 22 — 26 września w Bazylei; zjazd ostatni odbył się w r. 1928. Na przyszłość zjazdy te będą się odbywać regularnie co dwa lata.

Na wszelkich rodzaju zjazdach organizacyj filantropijnych katolicy nie występowali dotychczas zwartą masą, udział ich posiadał charakter przypadkowy, bez programowy.

Uregulowaniem tej kwestji ma się zająć zjazd w Bazylei.

Ponadto głównym przedmiotem obrad będzie zagadnienie obrony rodziny.

Centrala „Caritas Catholica" posiada swą siedzibę w Strassburgu.

O SZKOŁĘ KATOLICKĄ

SPOŁECZEŃSTWO ANGIELSKIE W OBRONIE SWOBODY NAUCZANIA

Do angielskiego parlamentu wniesiony został ostatnio projekt ustawy t zw „Education — Bill", który przewiduje, iż lokalne władze szkolne będą miały prawo przyjmowania i zwalniania personelu nauczycielskiego we wszystkich szkołach, które korzystają z zasiłków państwa. Komitety szkolne byłyby tem samem zupełnie wyeliminowane. Ponieważ ustawa taka równałaby się ze strony państwa pogwałceniu swobody nauczania, katolicy angielscy zaprotestowali jaknajkategoryczniej przeciwko temu.

W Liverpoolu odbyła się wielka demonstracja protestacyjna z udziałem około 150.000 uczestników z całego kraju. Arcybiskup Downey powiedział m in w swem przemówieniu: „Mężczyźni i kobiety, wzywam was, ażebyście się z całą siłą przeciwstawili i odrzucili tę ustawę, będącą skrytym zamachem na naszą wiarę, która nam jest droższą nad nasze życie".

Wielkie demonstracje odbyły się też w Londynie, Manchesterze i Salfordzie.

Również członkowie katoliccy Labour - Party, sprzeciwili się uchwaleniu takiej ustawy.

WANDALIZM

Wolnomyśliciele przy pracy

O rezultatach szeroko zapomocą prasy i wydawnictw prowadzonej propagandy wolnomyślicielskiej wymownie świadczą następujące fakty: kościoły ewangelickie w Berlinie i w miejscowości Wedding oblepiono w ostatnich czasach plakatami o treści antyreligijnej. Na murach kościoła św. Sylwestra w Monachjum, niewyśledzeni sprawcy, wymalowali bluźniercze karykatury, opatrzone odpowiedniemi napisami. W miejscowości Berau rozbito cyborjum i znieważono Najświętszy Sakrament. Procesje kościelne w Wiedniu są stale atakowane, uczestników obrzuca się błotem, zgniłemi owocami. W Kaisermühle tłum socjalistów napadł na procesję, przyczem śmiertelnie poraniono jedną kobietę.

Z zagadnień pedagogicznych

Fenomenalne sukcesy

Na kursie letnim uniwersytetu św. Ignacego Loyoli w Chicago wykłada znakomity pedagog amerykański, ks. J. J. Donnelly. Metody tego pedagoga budzą ze względu na rezultaty podziw całych Stanów Zjedn.

Ks. Donnelly nie waha się pouczać na swych lekcjach z dziećmi, które ukończyły 2 lub 3 kursy szkoły parafjalnej, zadań, przechodzących pozornie siły i możliwości jego młodocianych słuchaczów.

Wychowawcy ks. Donnelly, jak np. Elaine Becker, mnożý bez wysiłku w pamięci liczby tysięczne i w dziesięciu sekundach daje zawsze niezawodne rozwiązanie.

O. Donnelly wychodzi z założenia, że dziecko jest zdolne do znacznie poważniejszego wysiłku duchowego, aniżeli przypuszczają to pedagogy.

Błędne przekonanie o ograniczoności i nikłej pojemności umysłu dziecięcego, wyrosło — zdaniem ks. Donnelly — na gruncie współczesnej filozofji materjalistycznej.

Tajemnica fenomenalnych rezultatów metody tego pedagoga kryje się w tem, że umie on rozbudzić ciekawość dziecka.

BRONISŁAWA WŁODKÓWNA

Swój dom i swój człowiek

POWIEŚĆ

2)

Rozjechaliśmy się wiec wszyscy, pozostawiając ojca tymczasem w Grzybowie pod opieką panny Oktawji, ale przekonani (zresztą w tej chwili mówię tylko o sobie), że teraz Julkowie będą mogli nareszcie wywdzięczyć się ojcu za wszystko, co dla nich uczynił i zabiorą go do siebie, aby mu osłodzić schyłek życia troskliwą opieką i miłością dziecięcą. Wszak piąty pokój w ich willi i tak należał dotąd do „rodziców".

Tymczasem poraz tysiączny i któryś okazało się, że mimo licznych zawodów i trzeba przyznać mniej licznych siwych włosów, idealizowałam znowu ludzi i to ludzi tak mi dobrze znanych, jak Julkowie. Ci Julkowie, o których nieraz myślałam, że co do nich, to nie mam już chyba żadnych złudzeń.

Pewnego marcowego wieczoru zatelefonował do mnie Jerzy. Czy jeszcze nie śpię?

Nie. — Czy mogę zaraz przyjechać do Bristolu. Natychmiast.

Tak mi było pilno i tak się trzęsłam ze zdenerwowania, że pozwoliłam sobie na wielki zbytek i wzięłam taksówkę.

Czekał na mnie w hallu, lecz zaraz pojechaliśmy windą do jego pokoju. Kazał podać herbatę i ciastka.

Jak szczegóły to szczegóły. Wypadki historyczne ryją się w pamięci z najdrobniejszemi szczegółami. Od było się wszystko krótko, węzłowato i jasno, jak zresztą wszystko, co czyni Jerzy.

Julkowie nie chcą wziąć ojca do siebie, powiedzieli to Jerzemu z tysiącem omówień, ale zupełnie wyraźnie, gdy wstąpił do nich, przejeżdżając przez Warszawę do Grzybowa przed trzema dniami. Julek i tak ma zbyt wiele przeszkód w swojej karjerze dyplomatycznej. Jakich? Rózia i tak ma zbyt wiele zajęcia z wątłym i zapracowanym mężem, z dwojgiem drobnych dzieci, z reprezentacją. Sparaliżowany starzec wymaga wiele obsługi, opieki i czuwania po nocach. Na pielęgniarkę ani ich, ani jego nie stać.

Wobec tego niema powodu przewozić ojca do Warszawy, zwłaszcza, że dwór i ogród grzybowski nie znalazły dotąd nabywcy, a pieniądze otrzymane ze sprzedaży mieszkania w kooperatywie, na które jest moc amatorów i reszta należności za rozparcelowane grunta grzybowskie pozwolą ojcu na skromne, ale zupełnie wygodne i przyzwoite życie pod starym, rodzinnym dachem. Tylko niepodobna pozostawić go pod opieką panny Oktawji. Najprzód, że i ona jest już wiekowa, a następnie jakby to wyglądało wobec ludzi, zwłaszcza, że jej rodzona córka nie ma własnego domu i własnej rodziny i wysługuje się obcym. Czy więc mogłabym natychmiast podać się do dymisji, zlikwidować swoje sprawy warszawskie i jaknajprędzej przenieść się do Grzybowa, aby objąć obowiązki pani domu i opiekunki ojca?

Ach. Wando, ta szalona, szalona radość!

Dopiero po kilku minutach zorjentowałam się, że to jest dla ojca okropnie upokorzenie i okropna krzywda. Nietylko ci ukochani Julkowie, na których liczył z pewnością, tak jak i ja, odtrącają go, ale nadomiar nieszczęścia opiekę nad nim zamiast tych najdroższych obejmuje ta znienawidzona, ta zawsze odtrącana Bogna.

Pomyśl: opiekę nad człowiekiem niedołężnym, który zdany jest na łaskę i niełaskę opiekunki!

Ta myśl zgasiła wybuch mojego uradowania i natychmiast szczerze wypowiedziałam się Jerzemu. On tylko skurczył prawy policzek i podniósł prawe ramię. Nie można się liczyć z fantazją zdziecinniałego starca.

Pomyślałam, że ta fantazja przyszła o wiele dawniej niż starość i zdziecinnienie, przyszła na świat w godzinie moich narodzin, ale ton Jerzego był tak kategoryczny, że już nie śmiałam oponować.

Czyżby to zresztą co pomogło? I naprawdę nie widziałam innego wyjścia z położenia, skoro Julkowie uczynili owrót.

No i jestem tutaj od sześciu tygodni, napawam się radością rządzenia w Grzybowie i zamartwiam stosunkiem z ojcem, który stał się, jeśli to wogóle było możliwe, jeszcze bardziej wrogi.

Z początku próbowałam być dla niego rzeczywiście opiekunką, ale przeciwstawił się moim zabiegom tak ostro, że zdaje się, wolałby raczej skonać, niż przyjąć odemnie najmniejszą przysługę.

Cóż było robić? Czyż miałam do jego bolesnego położenia dorzucać jeszcze jedną udrękę?

Odsunęłam się jaknajdalej, pozostawiając grubsze usługi Piotrkowi, synowi kucharki, który jest trochę głupawy, ale bardzo poczciwy, silny i zręczny, łżejsze zaś pannie Oktawji, zwłaszcza, że najdroższa Oktunia dumna jest z tego, iż może być jeszcze pożyteczna.

(C. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kryzys w kolejnictwie

KIEDY BĘDĄ KOLEJE SKOMERCJALIZOWANE?

Ogólny kryzys gospodarczy, ograniczenie produkcji, odbiło się przedewszystkiem na ruchu kolewym, który wykazuje stałą depresję.

Ruch towarowy spadł w bardzo wysokim procencie, ruch osobowy z wysiłkiem walczy z konkurencją samochodów i omnibusów.

Zachodzi teraz pytanie, czy za rządzenia władz kolejowych liczą się z temi faktami.

Istotnie zarządzono w tej dziedzinie szereg oszczędności.

Tak np. cofnięto zamówienia na nowe lokomotywy, zredukowano poważnie ruchome kolumny robotnicze.

Są to jednakże półśrodki, które oczywiście nie równają się reorganizacji.

Reorganizacja ta jest jednak koniecznością chwili.

Mamy na myśli przedewszystkiem skomercjalizowanie kolei. Doświadczenie uczy, że przedsiębiorstwa skomercjalizowane przeprowadzają sanację w sposób daleko radykalniejszy i skuteczniejszy, aniżeli władze państwowe.

Ogólna wartość kolei żelaznych w Polsce sięga sumy 8-miu miljardów zł, a więc stanowi jedną piątą całego majątku państwowego.

W obecnych warunkach kapitał ten nie daje należytego oprocentowania, a na przyszłość widoki są bardzo nikłe.

Przeciwnie, spadek produkcji i ograniczenie ruchu wskazują wyraźnie, że niebawem kolej nie będzie posiadała środków na poważniejsze inwestycje.

Doświadczenia poczynione w zakresie kolejnictwa prywatnego w Ameryce, Anglji, Francji, w Niemczech, Czechosłowacji, Belgji i Rumunji dały znakomite rezultaty. Sfery amerykańskie zwróciły już uwagę, że przed kolejnictwem polskiem otwierają się wielkie horyzonty z racji położenia geograficznego państwa, z racji jego tranzytowego charakteru.

Ale kolejnictwo polskie nie jest do tych zadań przygotowane. Do tego trzeba nowych linij, rozszerzenia sieci kolejowej, co przy braku środków finansowych jest nie do zrealizowania. Pamiętać należy o tem, że zaangażowanie kapitału zagranicznego w kolejnictwie polskiem jest rzeczą zupełnie realną, gdyż kapitał ten zgłasza się sam.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju związanie kapitału obcego z Polską, utoruje drogę szerszemu napływowi kapitałów, przełamie dotychczasowe oporne i wstrzemięźliwe stanowisko kapitalistów zagranicznych.

M. M.

TYDZIEŃ GIEŁDOWY

AKCJE MOCNIEJSZE. — PAPIERY PROCENTOWE UTRZYMANE. — BRAK KAPITAŁÓW

Sytuacja na giełdzie krajowej jest nadal ciężka, choć nie brak symptomów, które wskazują na częściową poprawę.

Na giełdzie akcyjnej dała się zauważyć w ostatnim tygodniu tendencja mocniejsza. W grupie bankowej mocniejszą tendencję wykazał Bank Polski, który notowano po kursie 166,5 — 167,5. Również zawierano częste tranzakcje Bankiem zachodnim. Cukier podniósł się do 36 zł. Metalurgiczne akcje powoli zaczynają nabierać znaczenia. W dziale chemicznym zastój, akcje elektryczne, jak np. „Siła i Światło" poprawiają się (78 zł.).

Papiery procentowe utrzymane, za wyjątkiem pożyczki inwestycyjnej, która wykazuje tendencję zwyżkową. Podaż i popyt mniej więcej, na jednym poziomie. Prywatne papiery procentowe mocniejsze w szczególności 4,5 proc. listy Tow. kred. ziem. Prowincjonalne listy zastawne znajdują również chętnych nabywców.

Kulisa giełdowa zaskoczona została ostatnią zmianą gabinetu, wszakże zareagowała na nią, raczej, przychylnie. W dalszym ciągu daje się odczuwać brak kapitałów.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stan. Zjedn. 8.89 (sprzedaż 8.91, kupno 8,87).

DEWIZY

Belgja 124.56; Budapeszt 156.20; Holandja 359.09; Londyn 43.38; Nowy Jork 8.903; Nowy Jork (kabel) 8,913; Paryż 35.05½; Praga 26.44; Szwajcarja 173.27; Stokholm 239.67; Wiedeń 125.93.

Obroty dewizami ograniczone. Mocniejsze dewizy amerykańskie, europejskie przeważnie utrzymane. Dolar w obrotach prywatnych 8.893, rubel złoty 4.64, rubel srebrny 1.80, 100 kopiejek w bilonie srebrnym 0.80, gram czystego złota 5,9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.76.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 88.50; 4 proc. poż. inwestycyjna 111.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 58.50 — 58.75; 5 proc. konwersyjna 55.50; 10 proc. poż. kolejowa 103.50; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 49.50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł 161.68); 8 proc. oblig. Bongu gosp. kraj. 94.00 (zł 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj 83.25 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł 161.68); 7 proc. L. B. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 76.50; 4½ proc. L. Z. ziemskie 57.75; 5 proc. L. Z. m. Warsawy 60.00; 8 proc. L. Z. m. Warzawy 76.00 — 75.75;

AKCJE

B. Polski 168.00 — 167.50; Warsz. Tow. fabr. cukru 34.75; Borkowski 5.75; Haberbusch 122.00; Klucze 58.00.

KTO WYGRAŁ?

W dniu wczorajszym o godz. 10 rano odbyło się 28 kolejne losowanie premij 5 procentowej pożyczki dolarowej serji II.

Główna wygrana 40.000 dolarów padła na Nr. 205070;

8.000 dolarów na Nr. 620409;

3.000 dolarów — na Nr.Nr. 156845 88136 6236;

1.000 dolarów — na Nr.Nr. 110.115 183.806 633.996 835.241 455.953;

500 dolarów — na Nr.Nr. 658.483 563.061 204.159 365.371 518.877 275.886 438.599 272.407 906.993 766.812;

100 dolarów — na Nr.Nr. 78.367 999.873 129.382 943.696 261.492 148.192 489.789 193.294 558.893 95.466 722.152 519.335 566.379 144.704 274.623 691.457 217.536 803.336 80.644 33.809 962.082 712.011 244.068 322.756 710.919 858.071 468.137 654.173 616.88 80.706 402.949 754.881 372.788 716.980 938.011 731.675 618.661 797.211 762.401 54.283.

Upadłości

WARSZAWA

Endler i Messing D/H w Warszawie ul Senatorska 19 oddział w Gdańsku i Gdyni.

Abram - Majer Adolf Rosenberg, fabr. drutu Marszałkowska 11 — nad to właść firmy Luxor Marszałk 135.

Energja biuro techn. ul Leszno 13.

Tadeusz Złotnicki wydawn ilustr. ul Górnośląska 16.

Antoni Szalkowski ul Chmielna 22.

Mieczysław Rubinstein.

Walne zebrania

Dnia 1. Zachodnio - Polskie tow. kredytowe w Poznaniu o 14 w lok Komeralnego Banku Kredytowego ul 27 Grudnia 8.

Dnia 2. Pleszewskie młyny parowe tow. akc. zebr. w Poznaniu w Ziemstwie Kredyt. ul Wjazdowa 11.

Dnia 3. Futro polskie tow przemfutrzane nadzwycz o 17 lok fabr ul Młocińska 3.

Dnia 4. Jurata sp. akc. na Helu zebr w Warszawie o 18 ul Trębacka 4 m 8.

Obrazki z życia

ŻYCZENIE

Rozradowało się serce moje. A powód był niemały. Był i jest. Bo, proszę sobie wyobrazić, P. I. P. A. czyli państwowy instytut prawa administracyjnego, postanowił opracować zagadnienie wpływu wychowawczego organów administracyjnych na społeczeństwo i wystąpić ze swemi spostrzeżeniami na międzynarodowym kongresie wychowania moralnego w Paryżu.

Cóż to będzie za rewelacja!

Pa zastrzeżeniach, jakie pod adresem naszych organów policyjnych zrobił w „Przedwiośniu" Żeromski, po ostatnich incydentach w Luna - Parku można sobie rzeczywiście wiele obiecywać.

P. I. P. A. powie więc światu na podstawie „obfitego materjału źródłowego", jaką ma być postawa organów administracyjnych wobec społeczeństwa i jaki wywierają one i wywierać powinny wpływ moralny.

Prawda, że w walce z przestępcami policja składa liczne ofiary; prawda, że pensja policjanta jest, naogół biorąc, głodowa, o czem świadczy epidemja samobójstw.

Przyznajmy więc zasługę, stwierdźmy bolesny fakt, lecz nie wahajmy się zastrzec, że policja nasza jako czynnik wychowawczy w społeczeństwie ma jeszcze wiele do zrobienia nad... wyszkoleniem własnych kadrów.

Trudno: — angielski Bobby, z olimpijskim spokojem regulujący ruch uliczny, a z wrażliwością dziecięcą spieszący z pomocą staruszce, kalece, czy dziecku, to jednak jest dla nas ideał.

Tak samo francuski policjant z nieodmiennym uśmiechem objaśniający niezliczone rzesze turystów — to także ideał.

Nie mówię, żeby brak było w polskiej służbie policyjnej wzorowych funkcjonarjuszy, sprawnych jak Ganimedes, litościwych jak samarytanin, obrotnych jak Sherlock Holmes.

Jednak zdarza się tu i owdzie jakiś nadkomisarz Kajdan z „Przedwiośnia", pojawia się w jakimś Luna-Parku starszy przodownik i przerażają ludzi swem postępowaniem.

Dlatego to P. I. P. A. dobrze zrobi zanim wystąpi ze swemi reformatorskiemi tezami w Paryżu na międzynarodowej arenie, by w Warszawie, tak ambitnie zwanej Paryżem Północy, nieco zreformował to i owo w działalności organów policyjnych.

Takie życzenie wypowiada skromny „paryżanin Północy".

Jotesko

ZE ŚWIATA

Siła promieniowania

KOBIETA ZATRZYMUJE MECHANIZMY ZEGAROWE

W jednym z domów handlowych w dzielnicy podmiejskiej Londynu, pracuje niewiasta o zdumiewającej sile magnetycznej.

Osobliwe właściwości działania jej organizmu odkryto przypadkowo. Okazało się bowiem, że ile razy osoba ta zbliżyła się na pewną odległość do zegara, mechanizm jego przestawał działać. Początkowo sądzono, że jest to zwykłe zatrzymanie się zegara wskutek jakiegoś defektu czy zanieczyszczenia. Zegarmistrz, któremu powierzano naprawę, stwierdzał, że mechanizm jest bez zarzutu.

Istotnie zagar chodził, gdy jednak p. X. usiadła nazajutrz w biurze w tem samem miejscu, dziwna historja z zegarem powtórzyła się. Zegar zastąpiono innym, ale skutek był ten sam. Gdy dama o tajemniczych właściwościach usiadła w innym pokoju, przy innem biurku, w zastępstwie chorej koleżanki i również w pobliżu zegara, tempo biegu wahadła zaczęło słabnąć, wreszcie zegar stanął.

Wobec tego, wśród nieopisanego zaciekawienia obecnych, poproszono p. X. aby sprawdziła swoje osobliwe oddziaływanie na inne zegary. Dama zbliżała się do osób posiadających zegarki kieszonkowe, wreszcie obeszła wszystkie sale firmy, podchodząc blisko do zegarów. Nie uległ jej mocy jedynie stary zegar kurantowy ustawiony w hallu mieszkania prywatnego właściciela firmy. Nawet gdy otwarto skrzynię z mechanizmem starego regulatora, a pani X. wyciągnęła w kierunku zegara obie dłonie — tykanie zegara nie słabło.

Zapytany o zdanie w tej ciekawej sprawie, pewien uczony angielski oświadczył, że jest to prawdopodobnie działanie wyjątkowych właściwości chemicznych, które posiada skóra ludzka, oczywiście w pewnych odosobnionych wypadkach. Na działanie to reagują silniej niektóre metale i minerały. Nie bez pewnej słuszności słyszy się zdania, oświadczył uczony, że są kobiety wpływające właściwościami swej skóry na potęgowanie blasku pereł przez noszenie ich na szyi lub na rękach w bezpośredniem zetknięciu z ciałem.

Nie jest wyłączone, że w wypadku powyższym pani X. wydziela z siebie silną reakcję elektryczną lub chemiczną o działaniu elektromagnetycznem.

PISZĄCY TELEFON

Wynalazek inżyniera niemieckiego

Dyrekcja poczty niemieckiej rozpatruje wynalazek pewnego inżyniera nazwany „piszącym telefonem". Zasadą tego wynalazku jest sprzężenie aparatu telefonicznego z elektryczną maszyną do pisania. Wynalazek ma podwójne zastosowanie. Może on służyć do przekazywania na odległość pisma maszynowego podobnie, jak się to dzieje w aparatach telegraficznych systemu Hughesa, lub też może być użyty do zapisywania wiadomości w wypadku, jeżeli abonent jest nieobecny. Jeżeli aparat telefoniczny nie odpowiada, wówczas włącza się automatycznie elektryczna maszyna do pisania, która zapisuje słowa nadane przez maszynę do pisania aparatu wywołującego.

Polskie Linje Lotnicze „LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 1 czerwca do 31 sierpnia 1930 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina	Godzina	KIERUNEK		Godzina	Godzina
	15.40	o. Warszawa	p.	8.00	
	17.50	p. Gdańsk	o.	6.00	
	8.30	o. Warszawa	p.	15.20	
	11.00	p. Lwów	o.	12.50	
	13.00	o. Warszawa	p.	12.30	
	15.00	p. Katowice	o.	10.30	
	16.15	o. Katowice	p.	10.10	
	18.15	p. Poznań	o.	8.00	
	16.15	o. Warszawa	p.	10.00	
	15.15	p. Bydgoszcz	o.	8.00	
	**			**	
	15.30	o. Katowice	p.	10.00	
	17.10	p. Brno	o.	8.20	
	17.30	o. Brno	p.	8.00	
	18.30	p. Wiedeń	p.	7.00	
	*			*	
	15.30	o. Katowice	p.	10.00	
	18.00	p. Wiedeń	o.	7.30	
10.45	15.40	o. Katowice	p.	10.00	15.00
11.30	16.25	p. Kraków	o.	9.15	14.15
***	*			**	***
12.30	11.30	o. Lwów	p.	12.20	13.20
14.00	13.00	p. Cernaûti	o.	10.50	11.50
14.30	13.30	o. Cernaûti	o.	10.20	11.20
17.10	16.10	p. Galati	o.	7.40	8.40
17.30	16.30	o. Galati	p.	7.20	8.20
18.50	17.50	p. Bucuresti	o.	6.00	7.00

Objaśnienia znaków:

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.
** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.
*** czas wschodnio-europejski
o. odlot
p. przylot

Uwagi:

1) Połączenia w jednym dniu:

Gdańsk — Warszawa — Lwów — Cernaûti — Galati — Bucuresti lub z powrotem

Poznań — Warszawa — Gdańsk lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem.

Warszawa—Katowice—(Brno) — Wiedeń lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Bydgoszcz — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Gdańsk — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Poznań lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Gdzie można najtaniej kupić?

Popierajcie Przemysł Krajowy.

Dział Prawniczy

WIDZ, BŁONIE. Burmistrz naszego miasta zakupił dla siebie samochód na rachunek i za weksle Magistratu. Czy weksle, wystawione firmie za samochód mają być honorowane przez Magistrat? I czy jestto przestępstwo służbowe burmistrza?

Prawo wekslowe nie przewiduje tego rodzaju okoliczności, które zwalniałyby wystawcę od wykupienia weksli. Dlatego też wszelkie weksle, w jakim celu byłyby one wystawione, muszą być bezwzględnie honorowane przez wystawcę. Niewątpliwie jest to nadużycie służbowe, za które odpowiedzialność musi ponieść bezwzględnie burmistrz. Magistrat musi jednak weksle wykupić, a należność, wpłacona za samochód, winien ściągnąć z poborów burmistrza.

J. R. TERESPOL N/BUGIEM. Otrzymałem zaświadczenie z gminy, że nie posiadam żadnego majątku. Czy to zaświadczenie wystarczające jest do uzyskania działki parcelacyjnej? Czy budynki wystawione na dzierżawionym przeze mnie gruncie, mogę po ukończeniu terminu dzierżawy rozebrać?

Na podstawie tego zaświadczenia ma Pan pierwszeństwo do uzyskania działki parcelacyjnej. Jeżeli w umowie, jaką zawarto z właścicielem majątku, było nadmienione, że budynki, wystawione przez dzierżawcę, stanowią Pana wyłączną własność, to po ukończeniu terminu dzierżawy, ma Pan prawo budynki sprzedać. Na to nie potrzeba pozwolenia Sądu.

W. L., MAJ. ŁASKÓW, POW. KOBRYŃ. Czy orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dn. 7 lutego 1930 r. L. Rej. 1125/28 w sprawie prawomocności uchwał zebrań gromady włoskowej, stosuje się i do Kresów wschodnich (b. zab. rosyjski), czy tylko do b. Kongresówki?

Omawiane orzeczenie N. T. A., dotyczące uchwał gromady wioskowej opiera się na art. art. 272 i 274 ustawy o samorządzie gminy z r. 1864, która obowiązywała dawniej i jest prawomocną dotychczas na całym obszarze b. zaboru rosyjskiego.

W. P. ŁESISZCZE, POW. SKIDEL. Czy istnieje Bank Tow. Spółdz. i wpłacona w roku 1921 suma 5.000 mk. podlega obecnie zwrotowi?

Bank Towarzystw Spółdzielczych znajduje się w Warszawie przy ul. Jasnej 1. Co do zwrotu 5000 mk., to nie możemy nic konkretnego powiedzieć, gdyż nie wiemy na jaki rachunek i w jakim celu zostały wpłacone. Po otrzymaniu tych danych, będziemy mogli dać wyjaśnienia.

Suma ta będzie podlegać bezwzględnie waloryzacji, tak że za 5000 marek może Pan otrzymać za ledwie kilka złotych a nawet groszy.

J. S. WARSZAWA. Czy mam prawo do otrzymywania zasiłków z Kasy Chorych, jeżeli od dn 10 sierpnia r. b. przestałem pracować w fabryce i obecnie jestem chory?

Na podstawie art. 36 II Ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby b. członkowie Kasy Chorych mają prawo do wszelkich świadczeń o ile wypadek choroby zaszedł „w ciągu czterech tygodni od dnia opuszczenia zatrudnienia".

W.

Wszelkie listy, dotyczące działu prawniczego należy kierować pod adresem redakcji z dopiskiem „Dział prawniczy".

WOJ. WARSZAWSKIE

KRZYNOWŁOGA WIELKA

Odsłonięcie pomnika. — W związku z obchodem 10-lecia „Cudu nad Wisłą" odbyła się tu uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci bohaterów poległych w walkach za Ojczyznę w roku 1920. Po Mszy św. w niedzielę, dnia 24 b m, wyruszył z kościoła na cmentarz grzebalny procesjonalny pochód, w którym uczestniczyły miejscowe organizacje, jako to: Straż Ogniowa, Stow Młodzieży Żeńskiej i Męskiej oraz Stow Dzieci „Pacholęta" ze sztandarami, kompanja 71 p p z orkiestrą, duchowieństwo, komitet budowy pomnika i tłumy wiernych. Poświęcenia dokonał ks kan Górnicki, który potm b pięknie przemówił, wysławiając bohaterstwo synów Polski. Płomienną przemowę wygłosił także p Prochocki, major W P w rezerwie. Po odśpiewaniu przez chór żeński kilku pieśni kompanja honorowa dała 3 salwy, a na zakończenie obecni odśpiewali „Rotę" Konopnickiej.

PŁOCK

Zjazd Patronatów. — W dniach 27 i 28 sierpnia r b odbył się tu Zjazd Patronatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z terenu 6 dekanatów diecezji płockiej: dobrzyńskiego, płockiego, płońskiego, wyszogrodzkiego, gostynskiego i gąbińskiego.

W otwarciu Zjazdu jak równ' ż zakończeniu wziął udział J E ks biskup A J Nowowiejski.

Zjazd rozpoczął się Mszą św., odprawioną przez ks prał J Strojnowskiego w kościele poreformackim.

Otwarcia Zjazdu dokonał prezes rady związkowej p. Eug. Płoski, re jent płocki, — powołując do Prezydjum: ks prał M Okólskiego z Bielska na przewodniczącego Zjazdu; p. w Żychlińską z Płomian i p J Gozyńską z Płocka, jako wiceprzewodniczące, oraz p W Ziółkowskiego z Płocka na sekretarza Zjazdu.

Program Zjazdu obejmował następujące referaty:

1) Nowoczesne metody uświadomienia religijnego w S M P. 2) Stosunek Patronatów do Stowarzyszeń. 3) Znaczenie przysposobienia rolniczego w SMP i jego dotychczasowy sposób ujęcia. 4) Akcja katolicka. 5) Metody racy w SMP.

Oprócz powyższych obrady prowadzone były w sekcjach: żeńskiej i męskiej.

Zaznaczyć należy, że widać znaczny postęp w zainteresowaniu się problemem wychowania młodzieży pozaszkolnej, zgrupowanej w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej. Świadczy o tem liczba osób, jaka wzięła udział w Zjeździe.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW

Zjazd organizacyj niepodległościowych. — Dnia 7 b m odbędzie się zjazd członków b. organizacyj niepodległościowych w b Galicji w latach 1880—97. Pragnący wziąć udział w zjeździe winni zgłosić się pod adresem skarbnika komitetu p Sudhoffa, ul Akademicka 8.

255 zakrętów po ulicach miasta. — Pierwszy raz w Polsce odbędą się tego rodzaju wyścigi na przestrzeni 50 klm o 255 krzywiznach i pierwszy raz u nas odbędzie się taka impreza w zamkniętym kole po ulicach miasta. Mimo tego jest to wyścig par excellance górski. Najwyższe wzniesienie wynosi 6.6%, czyli o 0.6% większe aniżeli na Wyścigu Tatrzańskim. Jeszcze większe są spadki, gdyż dochodzą do 8.2% — ta też część trasy jest najtrudniejszą, gdyż wprost z tego kolosalnego spadku i po 60 m prostej wchodzi się w zakręt o ostrym kącie. Te warunki trasy wymagać będą od kierowców wielkiej umiejętności i doskonałego stanu maszyny i właśnie dlatego wyścigi te są interesujące nie tylko dla widzów, ale i dla zawodników. To też wszyscy polscy sportowcy samochodowi zgłosili już swój udział.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

Sumienność kolejarza. — Kurjer Wileński donosi: — W dniu 23 ub. m w godzinach popołudniowych rozszalała nad okolicami Królewszczyzny gwałtowna burza, połączona z piorunami i ulewnym deszczem.

Wskutek silnego nagromadzenia się wody szczególnie obok nasypów kolejowych powstało niebezpieczeństwo podmycia toru i, co za tem idzie, wydarzenia się katastrofy kolejowej.

Najbardziej zagrożonym okazał się odcinek na 160 km drogi Głębogie — Królewszczyzna. W miejscu tem znajduje się rura drewniana, przez którą przepływa woda z jednej strony toru na drugą. Ponieważ szyb ko przybierająca woda nie mogła przez stosunkowo niewielki otwór rury dostatecznie odpływać, woda zaczęła stopniowo podnosić się i wkrótce osiągnęła wysokość 3 metry ponad rurą. Sytuacja stawała się niemal z każdą minutą groźniejsza, bowiem powstawała obawa, że woda podmyje nasyp i uszkodzi tor kolejowy, co niezauważone przez nikogo mogłoby stać się powodem wykolejenia przechodzącego pociągu.

Niebezpieczeństwo zapobiegła jednak niezwykła sumienność starszego zawiadowcy Oddziału Drogowego w Królewszczyźnie Bronisława Litwinionka. Nie zważając na ulewny deszcz p. Litwinionok dobrze rozumiejąc swój obowiązek służbowy jeździł robotników i rozkazał, w celu torze, czuwając, by woda nie podmyła gdzieś nasypu. Przeczucie nie zawiodło, bowiem wkrótce zauważył wzrastające niebezpieczeństwo na wspomnianym odcinku. Z błyskawiczną szybkością rozpoczął sygnalizację wstrzymując ruch pociągów, zgroma dził rroboników i rozkazał, w celu powstrzymania dalszego podmycia, zakładać najbardziej zagrożone miejsca workami napełnionemi piaskiem. W ten sposób na zboczach nasypu ułożono przeszło 100 worków. Niebezpieczeństwo zostało zażegnane.

ZJAZD PRZEŚLADOWANYCH

(Korespondencja własna)

Grodno, 30 sierpnia

Zjazd księży, prześladowanych przez rządy rosyjskie. — Przed kilku dniami obradował w Grodnie zjazd księży, prześladowanych przez były rząd rosyjski. Pierwszy w Polsce zjazd księży z archidiecezji wileńskiej, prześladowanych przez były rząd rosyjskie, na zebraniu w Grodnie dnia 20 i 21 sierpnia 1930 roku uchwalił przesłać hołdownicze telegramy: do Ojca św Piusa XI, do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Ignacego Mościckiego, oraz do J E ks arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego metropolity wileńskiego, do J E arcybiskupa Edwarda Roppa metropolity mohylowskiego, i do JJ EE ks biskupa K M Michalkiewicza, sufragana wileńskiego i ks biskupa pińskiego, Zygmunta Łozińskiego.

Na zjeździe powzięto następujące uchwały:

1) Zjazd składa hołd biskupom i kapłanom - bohaterom, którzy za owych ciężkich czasów wytrwali na posterunku swego powołania, czy to przelewając krew, czy to oddając życie w więzieniach lub na wygnaniu w obronie Kościoła i Ojczyzny.

2) Pierwszy w Polsce zjazd księży z archidiecezji wileńskiej, łącząc się z głosem protestu, jaki wzniósł wobec świata Ojciec św. Pius XI, najenergiczniej potępia prześladowania religijne w Rosji sowieckiej i zwraca się z apelem do całego świata cywilizowanego o zmuszenie nowoczesnych barbarzyńców do położenia kresu tym prześladowaniom.

3) Zjad składa hołd bohaterstwu kapłanów, pomordowanych w Rosji sowieckiej, a cierpiącym dotąd w więzieniach i czerezwyczajkach biskupom i kapłanom przesyła braterskie pozdrowienie w Chrystusie.

4) Zjazd składa wyrazy czci i wdzięczności Episkopatowi polskiemu, który już niejednokrotnie był zmuszony wystąpić z silnym głosem protestu przeciw zastraszającym objawom grożącego Kościołowi w Polsce niebezpieczeństwa w czasach obecnych.

Zjazd, dziękując Opatrzności Bożej za przywróconą niepodległość Ojczyzny i jednocześnie świadom tego że i nasze ciężkie trudy i prześladowania, złożone na ołtarzu Wiary i Ojczyzny, nie poszły na marne, zarazem stwierdza ze smutkiem, że:

a) w ukochanej przez nas Ojczyźnie, szczególnie na ziemiach wschodnich, wiele świątyń oraz dóbr kościelnych, zabranych przemocą, znajduje się dotychczas jeszcze we władaniu cerkwi prawosławnej.

b) wiara nasza i polskość narażone są na wielkie niebezpieczeństwa, a potrzeby ludności katolickiej są lekceważone, dzięki źle zrozumianej polityce rządowej;

c) dziatwa szkolna i młodzież pozaszkolna dzięki tejże mylnej polityce władz szkolnych i administracyjnych, niekorzysta dostatecznie z należytego wpływu wychowawczego: narodowego i religijnego;

d) coraz bardziej szerzące się w Polsce sekciarstwo korzysta nietylko z przyznanych obcym wyznaniom przez Konstytucję praw, ale i sekty nie zalegalizowane są tolerowane, a nawet protegowane wbrew Konstytucji, ze szkodą nietylko dla Kościoła, ale i dla Państwa;

e) jesteśmy świadkami działania ukrytych sił, przedewszystkiem masonerji, na szkodę Kościoła i Państwa.

6) Zjazd postanawia powyższe rezolucje przesłać na ręce J. E. ks. arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, metropolity wileńskiego, z prośba o poczynienie kroków, jakie uzna za stosowne, w celu usunięcia tych szkodliwych objawów w życiu naszej Ojczyzny, której Opatrzność — wierzymy mocno — przeznaczyła wielkie dziejowe posłannictwo do spełnienia w rodzinie chrześcijańskich narodów.

Wśród Książek

MJR. WŁADYSŁAW OSTROWSKI „Karabiny maszynowe — od czasów najdawniejszych do wynalazków ostatniej doby". Warszawa 1930. Cena 40 zł.

Wojna światowa i czasy powojenne dokonały przewrotu w dziedzinie karabinów maszynowych co spowodowało, że w wojskach wszystkich niemal państw, zwraca się obecnie ogromną uwagę na tę broń.

U nas dawał się dotychczas odczuwać ogromny brak podręczników z tego zakresu i dopiero wydane przed kilkoma tygodniami fundamentalne dzieło mjr. W. Ostrowskiego wypełnia tę lukę. Jest to encyklopedja wszystkich używanych w różnych państwach świata karabinów maszynowych od najdawniejszych wzorów do najnowszych modeli.

Praca odznacza się nadzwyczaj gruntownem, fachowem i źródłowem ujęciem. Oparta jest na bogatem doświadczeniu i wieloletnich studjach autora oraz na fachowej literaturze polskiej i obcej z tej dziedziny.

Na treść tego cennego dzieła składają się wiadomości ogólne o karabinach maszynowych, ich podział, opis podstaw k. m., zasady utrzymania tej broni, wyrób, słownictwo k. m. wreszcie drobiazgowy opis c. k. m., od typów najdawniejszych aż do najnowszych.

Książka zawiera również opis pięciolecia maszynowych, oraz bogaty materjał ilustracyjny pierwszorzędnej wartości (szkice, przekroje, tablice).

Praca liczy 831 stron druku oraz około 730 rysunków w tekście. Uzupełnia dzieło atlas liczący 44 pięknie wykonanych tablic.

Należy nadmienić, że zostało ono zezwolone do użytku w oddziałach i szkołach wojskowych przez pana wiceministra spraw wojsk. Zapoznanie się z tą pracą jest nieodzowne dla każdego oficera, w szczególności zaś dla piechoty i uzbrojenia.

Mówią wieki. — Do świetnych, zarówno przez sfery szkolne, jak przez wszystkie poważne pisma witanych gorąco podręczników nauki języka polskiego w szkołach średnich Juljusza Balickiego i Stanisława Maykowskiego przybywa nowy, na IV kl. p. t. *Mówią Wieki.* Po „Kraju Lat Dziecinnych", „Będziem Polakami" „Miej Serce", odpowiadających najniższemu stopniowi nauki, jest nowy tom przejściem na stopień wyższy. Łącznie z przygotowywanym obecnie podręcznikiem na V kl. p. t. „Między Dawnemi a Młodszemi Laty", jest to jakgdyby barwną, częścią z naukowych, częścią z beletrystycznych utworów złożona historja kultury światowej i polskiej, prowadząca z kolei na stopień najwyższy t. j. do nauki literatury ojczystej, której trzy podręczniki mają opracować Juljusz Balicki i Stanisław Maykowski wspólnie z zaproszonym do współdziałania profesorem Juljuszem Kleinerem.

Piecza, jaką otacza wszystkie już opracowywane i w przygotowaniu dopiero będące książki Zakład Narodowy im. Ossolińskich, stwierdza raz jeszcze ustalony dawno sąd o tej zasłużonej instytucji wydawniczej. „Mówią Wieki", wydane prześlicznie pod okiem artystycznym prof. Stanisława Matusiaka, pojawi się w najbliższych dniach na półkach księgarskich ku wielkiej radości najbliżej zainteresowanych t. j. uczniów, związanych najlepszemi wspomnieniami z dotychczasowemi książkami Balickiego i Maykowskiego.

ŻYCIE STOLICY

Wiadomości kościelne

OBCHÓD DOROCZNEGO ŚWIĘTA MATKI BOSKIEJ POCIESZENIA

Doroczne święto Matki Boskiej Pocieszenia obchodzone jest bardzo uroczyście w kościele św. Marcina w Warszawie przy ul. Piwnej. Uroczystości te trwać będą do niedzieli 7-go września włącznie, a rozpoczęły je nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu w sobotę dnia 30-go sierpnia o godz. 5-ej po poł. W niedzielę dn. 31 sierpnia po rannych Mszach św.św. Uroczysta Suma z wystawieniem odprawiona została o godz. 11-ej, kazanie zaś wygłosił ks. M. Gniazdowski. W czasie nieszporów tego dnia udzielone zostało błogosławieństwo papieskie z odpustem zupełnym dla wszystkich wiernych.

Od poniedziałku codziennie odprawiane będą nabożeństwa: o godz. 7-ej r. Prymarja, o godz. 9 Wotywa, o godz. 11-ej Suma z kazaniem. Po południu o godz. 5-ej nieszpory. W piątek dn. 5-go września rozpocznie się czterdziesto-godzinne nabożeństwo. W niedzielę dn. 7 września nabożeństwa odprawione zostaną w tym samym porządku, po nieszporach zaś, na zakończenie uroczystości, odśpiewane będzie „Te Deum". — KAP.

POD POLSKĄ BANDERĄ — NA WYCIECZKĘ DO ANTWERPJI!

Staraniem Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Gdynia — Ameryka, zorganizowana będzie wycieczka na statku „Pułaski" do Antwerpji. Celem wycieczki jest zwiedzenie wystawy międzynarodowej w Antwerpji, jako też propaganda polskiej floty handlowej.

NADZÓR TECHNICZNY NAD AUTOBUSAMI MIEJSKIEMI — SZWANKUJE!

Z wielu stron komunikują nam Czytelnicy o wypadkach, jakie zdarzają się z autobusami miejskiemi. To autobus psuje się w czasie ruchu i pasażerowie muszą wysiadać, to hamulce się rolnźnią, to znów tak zarzuci maszyną, że omal na chodnik nie wpada. Ostatnio podobny wypadek miał miejsce z autobusem linji Abis na placu Małachowskiego. Autobus ten, jak zauważyli pasażerowie, bezustanku ślizgał się po asfalcie i tak zarzucał tyłem, że szofer z ledwością mógł panować nad maszyną. Wreszcie — na placu Małachowskiego, autobus stanął wpoprzek ulicy i... runął na chodnik wprost na pałac Kronenberga. Pasażerowie w panice wyskoczyli na jezdnię; szoferowi nadludzkim wysiłkiem udało się zahamować maszynę, o krok od słupa latarni. Wypadek ten, jak i wiele innych, spowodowany był nadmiernem zużyciem opon autobusu i niedociągnięciem hamulców. Jak z tego widać, nadzór techniczny nad autobusami miejskiemi szwankuje, prawdopodobnie dlatego, że niema czasu na ich remonty. Dyrekcja autobusów miejskich powinna jaknajrychlej złu zaradzić.

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody w Polsce: Na południowym wschodzie kraju pogodnie i ciepło, przy wiatrach południowych. W pozostałych okolicach kraju zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami,

KATASTROFALNA SYTUACJA W SZKOLNICTWIE

TYSIĄCE DZIECI W WARSZAWIE POZOSTANIE BEZ NAUKI

Od szeregu lat zwracano uwagę na niekonsekwencje wypływające z t. zw. przymusu szkolnego i... brakiem możliwości do objęcia dobrodziejstwem nauki wszystkich dzieci w wieku szkolnym w Warszawie. Było doprawdy rzeczą trudną do pogodzenia: z jednej strony zachęcanie rodziców do kształcenia dziatwy, z drugiej — odprawianie co rok tysięcy dziatwy od progów szkół, co wyrażano lakonicznie dwoma słowami: „nie ma miejsca". Miejski wydział oświaty niejednokrotnie już zwracał uwagę na niebezpieczeństwo, wypływające z niedostatecznej rozbudowy gmachów szkolnych w Warszawie, cóż kiedy wszystkie te wołania rozbijały się, jak o mur — o dwa wyrazy: „nie ma pieniędzy!".

Wprawdzie istnieje jakiś plan rozbudowy szkolnictwa powszechnego, realizacja jego posuwa się jednak niesłychanie powoli, a dziatwy w wieku szkolnym—tymczasem co roku przybywa.

Specjalnie ostro zaznaczył się kryzys szkolny w tym roku: na 21125 dzieci, objętych zapisem do I-ej klasy, zgłosiło się dobrowolnie — 12557, z których, po zakwalifikowaniu przez lekarzy umieszczono w szkołach 10158. Dla całej pozostałej reszty, t. j. dla 8628 dzieci zabrakło w szkołach powszechnych miejsc! Niedość na tem: poza wyżej wymienioną liczbą dzieci tegorocznych mamy jeszcze niezgorszy „zapas" — 10103 dziatwy, pozostałej z roku poprzedniego, odroczonej przez lekarzy i t. p. Co się stanie z temi, skoro dla tegorocznych przeszło osiem tysięcy miejsc zabrakło? Gdzie podzieje się, co pocznie ten tłum dzieciaków, które napróżno kołatać będą do drzwi szkół, napróżno prosić będą, aby ich do przybytku wiedzy wpuszczono?!

Kilkunastotysięczna roczna „zaległość" w wychowaniu narodowem jest problemem zbyt ważnym, aby go można było zbyć milczeniem, zbyt poważne z tego tytułu obowiązki ciążą na zarządzie miasta, aby poniechanie budowy gmachów szkolnych można było tłumaczyć stereotypowem twierdzeniem: „brak nam funduszów!"

Na szkolnictwo powszechne pieniądze znaleźć się muszą. Może ich nie być narazie na cegielnie, na stadjon, na gmach dla sekcji wojskowej... Ale — szkoły przedewszystkiem.

Cis

W cieniu sali sądowej

PODPALACZ WŁASNEGO MAJĄTKU

P. Szaja Lipkin ubezpieczył przed kilku laty swoje przedsiębiorstwo elektrotechniczne na sumę 15 tysięcy zł. Po dwu latach ubezpieczenia, w przedsiębiorstwie p. Lipkina wybuchł nagle pożar, który „doszczętnie strawił zapasy towarów". Towarzystwo ubezpieczeń wypłaciło Lipkinowi należną sumę. W kilka tygodni potem Tow. Ubezpieczeń dowiedziało się od jakiegoś anonimowego osobnika, że pożar ten Lipkin symulował, aby uzyskać premję ubezpieczeniową.

Wobec tego Tow. Ubezpieczeń skierowało sprawę na drogę sądową. Wczoraj z tego powodu Lipkin zasiadł na ławie oskarżonych.

Z zeznań świadków, popartych dochodzeniem pierwiastkowem, okazało się, że przedsiębiorstwo Lipkina w ostatnich czasach zaczęło się mocno chwiać. Nie mogąc wywiązać się z zobowiązań, Lipkin wspólnie ze swoim buchalterem. Rachmilem Rozenbergiem wpadli na pomysł podłożenia ognia, aby w ten sposób ujść bezkarnie przed odpowiedzialnością. Pieniędzmi, otrzymanemi z Tow. Ubezpieczeń, Lipkin podzielił się z Rozenbergiem.

W swoich końcowych wyjaśnieniach, Lipkin kategorycznie zaprzeczył podpaleniu przedsiebiorstwa, przenosząc całkowitą winę na buchaltera.

Sąd jednak nie przypisywał żadnej wartości do „wyjaśnień" niesumiennego kupca i skazał go na *2* lata więzienia, Rozenberga zaś na rok więzienia.

NIEBEZPIECZNY KOMUNISTA W RĘKACH POLICJI

ZNALEZIONO PRZY NIM ARCHIWUM BOLSZEWICKIEGO KOMITETU

Warszawska policja polityczna została zawiadomiona o aresztowaniu na kresach niebezpiecznego agitatora komunistycznego, którego działalność objawiła się specjalnie na terenie organizacyj białoruskich. Agitator ten, nazwiskiem Daniel Pifich, został aresztowany w niedzielę w Pińsku w chwili, gdy usiłował przewieźć większą partję ulotek i bibuły komunistycznej Zachodniej Białorusi. W trakcie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Pificha znaleziono kompletne archiwum dokumentów komitetu, jak również wiele notatek, odnoszących się do projektowanego obchodu „święta młodzieży komunistycznej". Pificha osadzono w więzieniu; dalsze poszukiwania i rewizje wśród prowodyrów komunistycznych trwają!

Wypadki

ZDERZENIE AUTOBUSU Z MOTOCYKLEM. — Przy zbiegu ul. Kruczej i Wilczej autobus miejski linji „A" zderzył się z motocyklem. Skutkiem zderzenia jadący w motocyklu 28-letni Józef Jajko, (Skierniewicka 33) doznał poranienia głowy, potłuczenie nóg i klatki piersiowej z prawej strony. Po udzieleniu pomocy przez pogotowie, poszwankowanego przewieziono do domu.

ZAJŚCIE NA UL. MARSZAŁKOWSKIEJ. Wczoraj po południu liczni przechodnie na ul. Marszałkowskiej w pobliżu pl. Zbawiciela byli świadkami zajścia. Oto jakiś otyły jegomość zatrzymał się samochodem własnym przed domem Marszałkowska 36. Po chwili do auta zbliżyła się jakaś elegancko ubrana kobieta, trzymająca w ręku rakietę do gry w tennisa. Po krótkiej rozmowie otyły pan wyrwał rakietę, którą kilka razy uderzył towarzyszkę. Fakt ten wywołał w jednej chwili liczne zbiegowisko, co zwróciło uwagę pełniącego w pobliżu służbę policjanta.

Ten zajście zlikwidował, polecając kierowcy jechać ze sprawcami zakłócenia spokoju publicznego do 11-go komis. Tam sporządzono odnośny protokuł.

Jak się dowiadujemy, jegomościem owym jest znany na bruku warszawskim właściciel popularnej cukierni w śródmieściu.

WYŚCIGI KONNE

Wczorajsze wyniki

Próbną dla 2 l. kl. wygrała niespodziewanie Narta, wyprzedzając o 3 dł. Gortynę. Trzecia Iey Wind. Źle przebiegała faworytka Jora, która coprawda, źle ruszyła od startu.

Tor dobry.

Szczegółowe wyniki poniżej.

I. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr. 1) Hajduk II J. Łyżwińskiego (ż. Dorosz), 2) Jowisz, 3) Illuminata, 4) Litka, 5) Japonja, 6) As Coeur, 7) Colombina. Wyc. Nurt. Czas 1.9 o łeb. Tot. 37—17—17—26.

II. Nagr. 1500 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 2400 mtr.

1) Hermosa Grona oficerów 10 pułku Ułanów (j. Cherubim), 2) Perthazite, 3) Grzybek Pierwszy, 4) Goniec, 5) **Harda. Czac 2.47** łatwo o 7 dł. Tot. 27—15—16.

III. Nagr. im. St. Wotowskiego Próbna 10.00 zł. Dyst. 1100 mtr. 1) Essor K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana (ż. Magdalińskiego), 2) Nurt, 3) Isard III, 4) Jaxa. Czas 1.9 o 1 dł. Tot. 17—11—13.

IV. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr 1) Czataldża Grona oficerów 1-go pułku Ul. Krechowieckich (ż. Szyszkowski), **2) Resonnance, 3) Vendetta, 4) Frantomas, 5) Epilog, 6) Awiata. Czas 1.45 w walce o szyję. Tot. 24—15—18.**

V. Nagr. Liry Oaks 30.00 zł. Dyst. **2.400 mtr.**

1) Ile de **France Margr.** i A. hr. Wielopolskich (ż. Fomienko), 2) Grażyna, 3) Dobra Wróżka. 4) Ironja 5) Hegira, 6) Gizela, 7) Cri du Cocur 8) Seminora, 9) Irlandja. Ever Ready zakulała. Czas 2.26 o ½ dł. Tot. 21—14—21—51.

VI. Nagr. im. St. Wotowskiego. Próbna 10.000 zł. Dyst. 1100 mtr. 1) Narta Grona oficerów I-go pułku Ul. Krechowieckich (ż. Nowicki), 2) Gortyna, 3) Icy Wind, 4) Ersilia, 5) Herta, 6) Jora, 7) Gazella, 8) Czapla Czas 1.8 o 1½ dł. Tot. 117—32—41—43.

VII. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr 1) Valibal L. Dydyńskiego (ż. Magdaliński), 2) Figaro II. Wyc. sześć koni. Czas 1.43 ½ łatwo o 8 dł. Tot. 19.

Następne wyścigi 2-go b. m.

Echa ulicy

Z Bogiem—do pracy!

Powrócili! Wpadli z gwarem młodości w ulice miast, wypełnili je życiem, radością, przynosząc z sobą słońce pól, zapach lasów i wiatr od morza. Ogorzałe twarzyczki, tchnące zdrowiem, zdają się mówić o miłych chwilach, spędzonych zdala od wrzaskliwego zgiełku miasta, od żaru jego murów.

Wprawdzie, niewszystkim dane było szczęście zakosztować w pełni rozkoszy wakacyjnych miesięcy; wprawdzie — z zazdrością słucha ten i ów opowiadań szczęśliwszych kolegów o cudach zakopiańskich gór, poszumie morza lub nawet o piaskach Mazowsza, lecz i ci, których lato spotkało i żegna w mieście — z radością dziś do szkół pośpieszą.

Wczesnym rankiem zapełni dziś dziatwa ulice miasta. W szeregach pośpieszy do kościołów na nabożeństwa, by z Bogiem nowy rok szkolny szczęśliwie rozpocząć. Po modlitwie — z rozwiniętemi sztandarami, przy dźwiękach orkiestry maszerować będą kochane dzieciaki nasze po nowe wiedzy zdobycze, do szkół...

Z Bogiem, młodzieży! Ty, co jesteś prawdziwą przyszłością Narodu i jego jasną nadzieją — powinnaś zdala od trosk i waśni wykuwać w żmudnej pracy — granit, który umocni kiedyś fundamenty Rzeczypospolitej..

Oby Twój hart, młodzieży polska, i stałość ideałów, od dziecięctwa w dusze Twe wpajanych—jak

N.

Radjo

Program Polskiego Radja na czwartek, dnia 4-go b. m.

WARSZAWA: 11.40. Przegl prasy krajowej. 12.10. „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni". 12.35—13.00 Muzyka gramof. 15.50. „Piękno Wilna". 16.15. Muzyka gramof. 17.10. Komunikat L O P P. 17.35. „Wśród książek". 18.00. Popul. koncert. 19.00 19.45. Płyty gramof. 20.00. Pras. dziennik radj. 20.15. Koncert wiecz. 21.30. Rozmaitości. 19.20. Fejleton. 19.35—Słuchow z Krakowa. 22.00—0.15. Rewja.

KRAKÓW: 11.40. Przegląd prasy krajowej. 12.10. Transm z Warsz. 12.35—13.00. Koncert. 15.50. Odczyt. 16.15—17.35. Koncert gramof. 17.35—18.00. Pogad. dla pań. 18.00—19.00. Koncert. 19.00—19.05. Rozmaitości. 19.05—19.20. „Gawędy podhalańskie". 19.20—19.45. Odczyt. 20.00. Pras. dziennik radj. 20.15. Koncert wiecz. 21.30. Słuchow. liter. 22.00—0.15. Transm.

ZAGRANICZNE: 17.15. *Paryż*. Koncert z Konserwatorjum Amerykańskiego w Fontainebleau. 20.05. *Wiedeń* „Doktór i aptekarz" — opera komiczna Dittersdorfa. 20.30. *Berlin*. Koncert symf. 20.40. *Medjolan*. „Loreley" — opera Catalaniego. 20.40. *Królewiec*. „Wiśniowy Sad" — sztuka Czechowa. 21.00. *Paryż*. „Czerwona Karczma" — słuchow Serge'a Besset'a. 21.00. *Londyn National*. Wieczór kompozytorów brytyjskich.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Brunewska Irwina l. 30 godz. 9½ kapl. Powązkowska; Łyżwiecki Stefan l. 54 godz. 10 kość. Zbawiciela; Doberska Natalja l. 64 emerytka godz. 10 kość. św. Florjana; Kuczyńska Bronisława l. 73 godz. 10½ kość. Powązkowski; Żniński Zdzisław l. 2[illegible] godz. 10½ kość. Wszystkich Świętych.

BRUDNO

Seik Stefan l. 3 godz. 10 szpital Dzieciątka Jezus.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.